

Paweł Orłowski

(Polish Air Force University in Dęblin, Poland)

<https://orcid.org/0000-0002-9741-7755>

e-mail: pawelorlowski@poczta.fm

Spółeczne, polityczne i kulturowe warunki służby  
wojskowej w latach pięćdziesiątych XX w. na przykładzie  
wybranych instytucji oraz związków taktycznych Sił  
Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej\*

*The Armed Forces of the Polish People's Republic in the 1950 s of the 20th  
Century – Social, Political and Cultural Conditions of the Military Service*

ABSTRACT

The article attempts to demonstrate the process of forming the Armed Forces of the Polish People's Republic (PRL), with particular emphasis put on certain aspects, primarily the social ones, that could be observed at that time. The aim of the article is also to demonstrate the political and cultural conditions in which cadre and conscript soldiers conducted their military service. At the same time, the article shows numerous irregularities and shortcomings which the military leadership struggled with.

**Keywords:** Polish People's Republic, Polish People's Army, military service

---

\* Świadomie w tytule użyłem oficjalnej nazwy, która obowiązywała od lipca 1952 r. W dalszej części artykułu posługuję się nazewnictwem, które było powszechnie używane w tamtym okresie (również w oficjalnych dokumentach wytworzonych przez wojsko), czyli: Odrodzone Wojsko Polskie czy później Ludowe Wojsko Polskie. Propaganda komunistyczna chciała dodać wyróżnik, że buduje nowe siły zbrojne, oddzielając je tym samym od tradycji Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Nadmieniam jednocześnie, że celem niniejszego artykułu nie jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie, i czy w ogóle, LWP było polskie.

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Paweł Orłowski, the Polish Air Force University in Dęblin, 35 Dywizjonu 303 Street, Dęblin 08-521, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory research of the Polish Air Force University in Dęblin			
SUBMITTED: 2022.11.18	ACCEPTED: 2023.09.27	PUBLISHED ONLINE: 2023.12.21	
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES	

## STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą uchwycenia procesu kształtowania Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ze szczególnym naciskiem na wybrane aspekty, głównie natury społecznej, które dało się zaobserwować w tamtym okresie. Celem niniejszego artykułu jest także pokazanie uwarunkowań politycznych oraz kulturowych, w jakich przyszło pełnić służbę kadrze oraz żołnierzom poborowym. Jednocześnie przedstawiam liczne nieprawidłowości oraz niedomagania, z jakimi borykało się kierownictwo wojskowe.

**Słowa kluczowe:** Polska Rzeczpospolita Ludowa, Ludowe Wojsko Polskie, służba wojskowa

## WPROWADZENIE

Siły zbrojne każdego państwa są nieodzownie związane z zabezpieczeniem jego podstawowych interesów. Utrzymanie wojska wiąże się z dużymi kosztami, zarówno finansowymi, jak i społecznymi, dlatego jest ono tak istotne z punktu widzenia polityki kraju. Ludowe Wojsko Polskie (LWP) to nazwa Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w okresie jej funkcjonowania. Powyższy termin był oficjalnie wykorzystywany w różnych dokumentach Ministerstwa Obrony Narodowej (MON), bardzo szybko zagościł również w języku potocznym. Należy podkreślić, że oficjalnie korzystano z nazwy: Siły Zbrojne RP, a od 22 lipca 1952 r. Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Najczęściej wykorzystywanym i najpopularniejszym określeniem dotyczącym sił zbrojnych naszego kraju, którego używa się współcześnie, jest

termin „Wojsko Polskie” (WP)<sup>1</sup>. Nie ma wątpliwości dotyczących cezur czasowych, ponieważ są one jasne i zawierają się w latach 1945–1990<sup>2</sup>. Polskie Siły Zbrojne w okresie PRL budzą duże emocje społeczne, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Dotychczas nie pojawiło się zbyt wiele opracowań dotyczących funkcjonowania LWP, oczywiście mam na myśli literaturę powstałą po 1989 r.<sup>3</sup> Zdarzają się natomiast biografie najważniejszych dowódców lub poszczególnych organów wojska z tego okresu, a także wspomnienia żołnierzy i oficerów, którzy pełnili służbę wojskową. Ożywienie w tej materii wprowadził Sławomir Cenckiewicz, publikując biografię poświęconą płk. Ryszardowi Kuklińskiemu<sup>4</sup>. Interesujące teksty można znaleźć również w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” oraz „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”. Serię wspomnieniowych publikacji dotyczących swoich refleksji na temat służby w LWP wydał także Józef Kuropieska<sup>5</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest próba uchwycenia służby wojskowej kadry oraz żołnierzy poborowych w okresie stalinizmu. Czas ten charakteryzuje się tym, że oficerowie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zostali właściwie różnymi metodami wyeliminowani z Odrodzonego Wojska Polskiego. Podjęto próbę tworzenia nowej kadry, opierając się na błyskotliwych karierach oficerów młodszych, nadzorowanych i kontrolowanych przez Armię Czerwoną. Lata pięćdziesiąte XX w. to okres, kiedy cementowano armię strukturalnie i personalnie.

Z całą pewnością komunistyczna propaganda wyrzyła w umysłach ludzi obraz sprawnej i nowoczesnej armii Układu Warszawskiego, która ramię w ramię z Armią Czerwoną miała odeprzeć atak imperialnych

---

<sup>1</sup> K. Komorowski, *Problemy badawcze Sił Zbrojnych RP–PRL*, w: *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski et al., Wrocław 2014, s. 16.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>3</sup> Do najważniejszych zaliczyć można: T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022; *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski et al., Wrocław 2014; J. Pałka, *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022; J.M. Ruszar, *Czerwone pająki. Dziennik żołnierza LWP*, red. K. Dworaczek, J. Jędrzyak, Warszawa 2017; K. Kaźmierska, J. Pałka, *Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Historie mówione*, Łódź 2018; E. Stefaniak, *Byłem oficerem politycznym LWP*, Toruń 2007.

<sup>4</sup> S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014; D. Kozerański, *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w latach 1947–1967*, Warszawa 2005; E.J. Nalepa, *Oficerowie armii radzieckiej w wojsku polskim 1943–1968*, Warszawa 1995; T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994.

<sup>5</sup> J. Kuropieska, *Z powrotem w Służbie*, Warszawa 1984; idem, *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988; idem, *Od października do marca*, Warszawa 1994; idem, *Wspomnienia z lat 1956–1968*, cz. 2, *Od października do marca w siłach zbrojnych*, Warszawa 1994.

państw NATO. Zasadnicza służba wojskowa, która w różnym okresie trwała najczęściej od trzech lat w marynarce wojennej (dwa lata w pozostałych rodzajach sił zbrojnych) do kilku miesięcy na początku XXI w., była nie tylko przykrym obowiązkiem, lecz również przygodą i początkiem (jak potocznie uważano) dorosłego życia dla poborowych. W tym miejscu trzeba wyraźnie podkreślić, że obowiązek wojskowy wobec ojczyzny był bezwzględnie egzekwowany przez administrację państwową, a także wojskową. Odbywanie zasadniczej służby wojskowej stało się dla młodych ludzi pewnym etapem życia, czymś zupełnie naturalnym, przed czym nie było ucieczki. Dodatkowo w okresie powojennym odbycie zasadniczej służby wojskowej było uosobieniem dojrzałości, „opierzenia”. Można zaryzykować tezę, że dopiero po tym doświadczeniu można było wkroczyć w dorosłe życie. Był to zdecydowanie przykry obowiązek, a nie kultywowanie etosu munduru z okresu dwudziestolecia międzywojennego, zakorzenionego szczególnie na peryferiach kraju. Z całą pewnością czas spędzony w LWP wywierał ogromny wpływ na dalsze życie bardzo młodych ludzi. Opinie o tym okresie są skrajnie różne, ponieważ warunki służby nie były wszędzie takie same. Duży wpływ na taki stan rzeczy miało wiele czynników, jednak najważniejszym był rodzaj sił zbrojnych oraz charakter i zadania jednostki wojskowej w czasie pokoju i wojny. Okres stalinowski w Siłach Zbrojnych PRL charakteryzował się bardzo trudnymi warunkami służby, szczególnie w sferze socjalnej, oraz sporymi zaburzeniami w sferze stosunków międzyludzkich.

#### WARUNKI SŁUŻBY WOJSKOWEJ W LATACH PIĘDZIESIĄTYCH XX W.

Zasadnicza służba wojskowa w okresie PRL stała się dla młodych mężczyzn jednym z etapów życia, które po prostu trzeba było pokonać. W tym okresie żołnierze nawiązywali znajomości, przyjaźnie, które niejednokrotnie przetrwały lata. Armia LWP była istotną częścią Układu Warszawskiego, dlatego też proces szkolenia wojskowego w ramach poszczególnych poborów był niezwykle intensywny. Poświęcenie – w różnych okresach funkcjonowania LWP – wielu miesięcy z życia było legitymizowane przez społeczeństwo i w zasadzie nie było czymś nowym w życiu młodego człowieka. Prestiż, etos służby wojskowej w dwudziestolecu międzywojennym był ogromny, *esprit de corps* odciśkał wyraźny znak na tradycji wojskowej poszczególnych pułków<sup>6</sup>. Ta karta została zapisana przede wszystkim przez szlak bojowy legionistów, następnie przez zwycięską wojnę polsko-bolszewicką. WP

<sup>6</sup> Vide: F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.

dwudziestolecia nie było także pozbawione niedoskonałości, lecz mimo wszystko cieszyło się dużym zaufaniem społecznym. Niestety, propaganda komunistyczna wykorzystywała porażkę w wojnie obronnej 1939 r. jako klęskę nie tylko wojska, ale przede wszystkim politycznych elit. Ten jednostronny, krzywdzący przekaz był wykorzystywany właściwie przez cały okres istnienia PRL do deprecjonowania osiągnięć II Rzeczypospolitej. Wskazywano na zasadniczą różnicę pomiędzy LWP a przedwojenną armią, przede wszystkim podkreślając podchodzenie społeczne jego kadry kierowniczej. To właśnie awans był jednym z kluczowych elementów, na których opierano indoktrynację polityczną. Miał zachęcić do wstępowania w szeregi WP, szczególnie w latach czterdziestych XX w., kiedy kraj pogrążony był w chaosie, a żołnierze podziemia niepodległościowego nie dali się masowo uwieść sowieckiej narracji. Trauma wojenna i lęk przed wojskiem były przez lata okupacji wszechobecne. Przed niemiecką inwazją we wrześniu 1939 r. II Rzeczpospolita liczyła około 35 milionów mieszkańców. Do końca wojny jej populacja skurczyła się o co najmniej 20%. Dodatkowo należy uwzględnić Polaków, którzy zginęli w różnych zakątkach świata, a wtedy odsetek sięga 25%. Na tle pozostałych krajów europejskich są to największe straty<sup>7</sup>. Poczucie społecznego strachu, brak pewności co przyniesie jutro, bieda, kradzieże, rozboje i rabunki dokonywane przez armię „wyzwolicielei” nie wzbudzały zaufania do armii, która przyszła z polskimi sztandarami. Zmęczeni mieszkańcy dużych miast, których okrucieństwo wojny dotknęło mocniej aniżeli prowincję, akceptowali życie w nowej rzeczywistości geopolitycznej. Służba w wojsku była przedstawiana jako szansa na zbudowanie kariery, wyrwanie się z objęć biedy, propagowana była również szansa na uzyskanie awansu społecznego. Ponieważ wciąż istniał w pamięci społeczeństwa wizerunek żołnierza przedwojennego, część młodych ludzi wstępowała w szeregi wojska. Oczywiście w tym miejscu należy jednoznacznie oddzielić obowiązek zasadniczej służby wojskowej od możliwości budowania kariery w korpusie oficerskim, która była świadomym wyborem. Rzecz jasna, mniej było w tym pierwiastka patriotycznego, a zdecydowanie więcej koniunkturalizmu i wyrachowania. Szczególnie trudno było o prestiż służby w drugiej połowie lat czterdziestych oraz w latach pięćdziesiątych XX w., kiedy różne formacje wojskowe zwalczały polskie podziemie niepodległościowe. Znaczna część kadry dowódczej z tego okresu angażowała się aktywnie w życie polityczne kraju, w następnych latach niektórzy oficerowie z tego kręgu zrobili błyskotliwe kariery ogólnopolskie.

<sup>7</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 95.

Eugeniusz Stefaniak we wspomnieniach zauważa, że

dla młodego Polaka pragnącego coś zrobić dla kraju stały otworem w zasadzie trzy drogi:

- zasilać oddziały leśne i grupy konspiracji niepodległościowej, jednak droga ta dla mnie niedostępna: niestety w Chełmnie;
- czekać na wybuch III wojny światowej, do czego zachęcały elity cywilne i wojskowe, gdy zniszczony i umęczony wojną kraj nie takich, według mojej oceny, oczekiwał zachowań;
- budować powojenną Polskę na miarę możliwości z udziałem ZSSR i obozu lewicy polskiej<sup>8</sup>.

Nie jest łatwo dzisiaj odpowiedzieć na pytanie (w ujęciu statystycznym), na ile pobudki patriotyczne były ważniejsze niż chęć zdobycia pozycji zawodowej oraz poprawienia sytuacji materialnej. Prawdopodobnie duży wpływ na podejmowanie decyzji o wstąpieniu do wojska miał rejon kraju, w którym zamieszkiwał potencjalny ochotnik, zniszczenia wojenne w okolicy etc. Pierwsze lata formowania wojska odbywały się pod czujnym okiem armii sowieckiej. Nadzór, planowanie, a także podejmowane decyzje napływały z Moskwy. Armia Radziecka kierowała w szeregi formowanych struktur dowódców radzieckich lub oficerów pochodzenia polskiego, często o rodzimie brzmiących nazwiskach. Młode Odrodzone Wojsko Polskie borykało się z wieloma problemami. Lata pięćdziesiąte XX w., oprócz tworzenia zrębów organizacyjnych LWP, to przede wszystkim konkretyzowanie zadań na wypadek wojny. Należy podkreślić, że wszelkie rozważania geopolityczne przewidywały taki rozwój wypadków, dlatego też wojskowi planiści kreślili różne scenariusze. Właściwie kwestie ideologiczne identyfikowały przeciwnika, natomiast plany wojenne nie określały, która ze stron miałaby rozpocząć konflikt<sup>9</sup>. Każda prowadzona wojna wymaga sprawnie funkcjonującej gospodarki. Utrzymanie sił zbrojnych państwa w czasie pokoju również pochłania ogromne koszty finansowe. W zasadzie przez cały okres PRL na posiedzeniach najważniejszych organów władzy, jak chociażby Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), dochodziło do tarć, jeżeli chodzi o finansowanie armii oraz kupowanie od ZSRR nowoczesnych technologii. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. opracowywano kolejne plany organizacyjne ówczesnego

<sup>8</sup> E. Stefaniak, *op. cit.*, s. 15–16. Autor powyższych słów wstąpił do LWP wiosną 1945 r., następnie ukończył Oficerską Szkołę Polityczno-Wychowawczą i Wojskową Akademię Polityczną. Zajmował wszystkie stanowiska przeznaczone dla oficerów politycznych, więcząc karierę służbą w Głównym Zarządzie Politycznym.

<sup>9</sup> J. Pałka, *op. cit.*, s. 19.



Wojska Polskiego, które były zasadniczo powiązane ze stanem finansowym państwa. Na początku pojawiały się bardzo ambitne koncepcje rozwojowe, ale możliwości zniszczonego gospodarczo kraju były mocno ograniczone. Względny kompromis osiągnięto w 1948 r. Według gen. Władysława Korczyca, ówczesnego szefa Sztabu Generalnego, stan sił zbrojnych był bardzo słaby. Jako przyczynę wskazywał niewystarczający rozwój nowoczesnych rodzajów broni, tzn. wojsk technicznych, jednostek zmotoryzowanych czy też artylerii przeciwpancernej. Krytycznie odnosił się również do możliwości mobilizacyjnych odbudowującego się po wojnie państwa<sup>10</sup>. Wspomniany kompromis osiągnięto, opracowując plan siedmioletni, który zakładał na koniec 1955 r. utrzymywanie 230 tys. żołnierzy zmobilizowanych w czasie pokoju. Wybuch wojny na Półwyspie Koreańskim spowodował naciski ze strony radzieckiej dotyczące zwiększenia liczby żołnierzy prawie o dodatkowe 100 tys.<sup>11</sup>

Te imponujące założenia polityków nie były kompatybilne z rzeczywistością. Pomijam wspomniane wcześniej trudności gospodarcze oraz stan demografii powojennego kraju. Istotne było też to, że w służbie wojskowej dowództwo zwraca szczególną uwagę na tzw. morale, na które wpływa wiele czynników. W okresie pokoju do najważniejszych należy zdecydowanie czynnik ekonomiczno-bytowy, dlatego bardzo ważne było stworzenie właściwych warunków do pełnienia służby wojskowej, szczególnie dla kadry zawodowej, na której opierać się miało szkolenie. Dodatkowo po demobilizacji armii i przejściu w „tryb pokojowy” pewne zachowania, postawy i nawyki pozostawały wciąż na etapie „trybu wojennego”. Jednym z największych problemów w skali kraju w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. były warunki mieszkaniowe, podobnie sytuacja wyglądała w wojsku. Rotacja pomiędzy garnizonami w największym stopniu dotyczyła kadry oficerskiej, która przychodziła do służby m.in. po to, aby poprawić swoje warunki socjalno-bytowe. Formy zakwaterowania w trakcie pełnienia służby zawodowej (w różnym okresie) w armii zawsze wywoływały lawinę emocji, niekoniecznie pozytywnych. W przypadku żołnierzy, którzy byli samotni, sytuacja była odrobinę łatwiejsza. Problemy pojawiały się, kiedy trzeba było zakwaterować całą rodzinę.

Należy zadać pytania: jak duży odsetek kadry zawodowej nie był zadowolony z warunków bytowych oraz w jaki sposób i do kogo można było zgłaszać wszelkiego rodzaju zażalenia w tym zakresie? Oficjalnie w instytucji tak zhierarchizowanej jak wojsko istnieje droga służbowa,

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>11</sup> J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe w latach 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*, Toruń 2005, s. 143–145.

czyli przekazywanie ustne lub pisemne poleceń, rozkazów, decyzji od najwyższego przełożonego poprzez kolejnych aż do wykonawcy. Podobnie jest w przypadku wniosków oraz meldunków otrzymywanych od podwładnych, kończąc na przełożonym, który sprawę rozstrzyga<sup>12</sup>. Rzecz jasna, dla osób znajdujących się na samym szczycie tego osobliwego łańcucha dowodzenia przyziemne problemy kadry w konkretnych garnizonach były irytujące. W większości dowódcy poszczególnych szczebli starali się rozwiązywać je na bieżąco w miarę swoich możliwości, w innych wypadkach usiłowali je skutecznie wyciszyć. Bardziej zdeterminowani oficerowie wykorzystywali możliwości wysyłania nieoficjalnych skarg (zażaleń), które publikowano na łamach prasy o tematyce wojskowej. Trzeba zaznaczyć, że pluralizm prasowy ograniczał się właściwie do dwóch tytułów: „Żołnierza Wolności”<sup>13</sup> oraz „Żołnierza Polski”<sup>14</sup>. Publikowane treści były cenzurowane przez oficerów politycznych, a właściwie przygotowywane w taki sposób, aby były zgodne z obowiązującymi trendami politycznymi, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Jednym z zadań, jakie miały spełniać organy prasowe LWP, była tzw. funkcja interwencyjna, czyli odpowiedzi na listy dotyczące spraw nurtujących żołnierzy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że listów wpływało bardzo dużo, lecz publikowano tylko te problemy, które udało się pozytywnie rozwiązać. Powodowało to jeszcze większą liczbę korespondencji, ponieważ czytelnicy upatrywali w redakcji pisma przysłowiowej ostatniej deski ratunku. Nie zawsze skarga była odzwierciedleniem faktycznego stanu rzeczy, zdarzały się przypadki, kiedy nagłośnienie sprawy miało być dla żołnierza sposobem obrony.

Klasycznym przykładem takiego mechanizmu jest zażalenie por. Edwarda Mieczkowskiego, które zostało przesłane do redakcji „Żołnierza Wolności”. Oficer wyraża niezadowolenie ze swoich warunków bytowych oraz sytuacji oficerów, a także ich rodzin, na poligonie naukowo-badawczym. Frustracja młodego oficera mogła być zasadna, ponieważ z jego skargi wynika, że służbę pełnili w lesie, bez prądu i dostępu do wody bieżącej. Dodatkowym utrudnieniem był codzienny

---

<sup>12</sup> Regulamin Ogólny Sił Zbrojnych RP współcześnie również definiuje w sposób niebudzący wątpliwości szczególne przypadki, kiedy można pominąć drogę służbową.

<sup>13</sup> „Żołnierza Wolności” był pismem LWP wydawanym w latach 1943–1991. Od 1945 do 1950 r. funkcjonował pod nazwą „Polska Zbrojna”, następnie powrócił do pierwotnego tytułu. Od 1991 r., po transformacji ustrojowej, pismo wydawane jest pod nazwą „Polska Zbrojna”. W okresie kryzysów władzy w PRL (marzec 1968 r., stan wojenny 1981 r.) pismo utrzymywało twardy kurs partyjny.

<sup>14</sup> „Żołnierza Polski” był pismem, którego korzenie sięgają II RP. Od sierpnia 1945 r. stał się organem prasowym LWP, nadzorowanym przez Główny Zarząd Polityczny WP.



ponaddwudziestokilometrowy dojazd do obiektów. Informacje te przedstawia Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju (DWL i OP OK), ponieważ zgodnie z zasadami musiało się odnieść do zażalenia złożonego przez ww. oficera<sup>15</sup>. „Szczegóły w zażaleniu dotyczące stosunku i podejścia przełożonych do por. Mieczkowskiego są nieprawdziwe – podyktowane [są] chęcią usprawiedliwienia się przed konsekwencjami, których za swoje postępowanie spodziewał się ww., a mianowicie: wydalenie z partii i przeniesienie do rezerwy”<sup>16</sup>. W dalszej części wyjaśnień DWL i OP OK oskarża oficera o to, że narażał na uszczerbek autorytet przełożonych wśród kolegów oficerów, a także żołnierzy służby zasadniczej, co mogło mieć szerszy wydzźwięk społeczny. Przełożeni przedstawili por. Mieczkowskiego jako osobę arogancką, która opieszale wykonywała polecenia i rozkazy. W dalszej części wyjaśnień pojawia się ciekawy wątek, który być może jest kluczowy, a mianowicie prowadzenie pozasłużbowej działalności dochodowej. Dodatkowo oficer przedstawiany jest jako działacz opozycyjny, który „swym nieobliczalnym gadulstwem wprowadził niezdrowe nastroje wśród oficerów i ich rodzin”<sup>17</sup>. W tym miejscu rodzi się pytanie: co z dyscypliną wojskową? Czy przełożeni nie mogli zapanować nad temperamentem młodszego oficera? Charakterystyczna jest dalsza metodyka postępowania wobec „niewygodnych” żołnierzy, typowa dla LWP. Pierwszym etapem było prowadzenie rozmów tzw. ostrzegawczych, następnie nałożenie oficjalnej kary, której największym wymiarem było oficjalne uznanie niepełnej przydatności służbowej. Ważne z punktu widzenia gromadzenia dowodów było to, aby poszczególne rodzaje kar dyscyplinarnych były wymierzone przez kolejnych przełożonych. W przypadku por. Mieczkowskiego najwyższą karę otrzymał on od dowódcy 9. Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego. Finalnie został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy. Uzasadniono to między innymi tym, że praca wychowawcza nie przyniosła żadnych efektów. Oficjalnym powodem była redukcja i zmiany organizacyjne w siłach zbrojnych<sup>18</sup>. Przytoczona historia nie jest odosobniona i ma znamiona polityczne, ponieważ obwiniony był sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) w swojej jednostce wojskowej. Nie był zbyt zagorzałym członkiem PZPR, dlatego do swoich obowiązków partyjnych podchodził z dużą rezerwą, co

---

<sup>15</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowe Biuro Historyczne [dalej: CAW WBH], Ministerstwo Obrony Narodowej [dalej: MON], Główny Zarząd Polityczny [dalej: GZP], sygn. IV.502.2/A.512, k. 2.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

przekładało się na jego opinię u przełożonych. Interesujące światło na tę sprawę rzuca pismo dowódcy jednostki wojskowej, w której służył por. Edward Mieczkowski. Okazuje się, że jego opozycyjna postawa była odnotowywana w poprzednich miejscach służby<sup>19</sup>. A zatem skonfrontujemy to stanowisko z wyjaśnieniami samego zainteresowanego, które skierował do „Żołnierza Wolności” tuż po przeniesieniu do rezerwy. Oficer wskazuje na trudne warunki pełnienia służby oraz fakt ignorowania problemów tak przez bezpośredniego przełożonego, jak i przez dowódcę jednostki wojskowej. W mniejszym stopniu zwraca uwagę na swoją działalność w POP, co prawdopodobnie nie było głównym źródłem konfliktu<sup>20</sup>.

Przykład por. Mieczkowskiego jest ilustracją postępowania w LWP z oficerami, którzy domagali się godnych warunków służby w latach pięćdziesiątych XX w. Po analizie wszystkich wyjaśnień i opinii trzeba przyznać, że jest wielce prawdopodobne, iż w pewnym momencie konflikt był już na tyle osobisty, że przełożeni nie mogli się wycofać. Aby nie utracić autorytetu wśród pozostałej części kadry, kara mogła być tylko jedna – wydalenie ze służby. Trzeba obiektywnie zauważyć, że warunki socjalno-bytowe oficerów młodszych oraz ich rodzin były rzeczywiście trudne, ale dowództwu brakowało narzędzi, aby cokolwiek poprawić. Wielokrotnie młodzi żołnierze uskarżający się na swój los słyszeli odpowiedź: „był czas przywyknąć”, więc por. Mieczkowski mógł skorzystać z tej opcji. Niestety (dla siebie) wybrał drogę konfrontacji, z której nie mógł wyjść zwycięsko. Gdyby przełożeni kolejnych szczebli się ugięli, mogłoby to doprowadzić do wzrostu oczekiwań wśród pozostałych oficerów. Przełożeni wykorzystali opieszałość oficera w wykonywaniu obowiązków sekretarza POP, szybko stał się wywrotowcem politycznym. Opisywany przypadek ma szerszy kontekst społeczny, ponieważ niezadowolonych grup zawodowych w kraju było znacznie więcej. Podobnie jak w przypadku skarg pisanych przez cywilów do komitetów PZPR różnego szczebla, gdy partia zobowiązana była wyjaśnić sprawę i odpowiedzieć, tak było również w przypadku żołnierzy.

W latach pięćdziesiątych XX w. Główny Zarząd Polityczny (GZP) był zasypywany listami od żołnierzy lub ich rodzin. Z obawy przed różnego rodzaju konsekwencjami korespondencję kierowano nie zawsze bezpośrednio do GZP czy dowódcy jednostki wojskowej. Często wykorzystywano do tego prasę, sekretarzy komitetów oraz administrację państwową. Aby ułatwić ewidencję korespondencji, na dokumentach pojawiała się pieczętka „sprawa interwencyjna”. W zdecydowanej większości listy te dotyczyły spraw socjalno-bytowych. Dużą część stanowią także skargi

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 4–6.

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 8–10.

na brak możliwości dalszej edukacji. Znane powszechnie powiedzenie z tego okresu „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera” ma odzwierciedlenie przy badaniu kolejnych przykładów. Najczęściej chodziło o pobieranie nauki w systemie zaocznym lub wieczorowym, na co oficjalnie chętnie wyrażano zgodę<sup>21</sup>. Innym tematem listów była liczba dodatkowych obowiązków służbowych, które przygniatały szczególnie młodych oficerów – dowódców plutonów czy dowódców obsług. Najczęściej wyznaczani byli do utrzymywania nadzorów nad żołnierzami służby zasadniczej zarówno rano, po południu, jak również w soboty i niedziele.

Trudna sytuacja gospodarcza kraju powodowała coraz większe niezadowolenie także w rodzinach żołnierzy zawodowych. Nierzadko żony oficerów, szukając pomocy w poprawie jakości życia rodziny, kierowały pisma do najróżniejszych instancji. Z całą pewnością były inspirowane przez swoich mężów, którzy z obawy przed konsekwencjami nie mogli podpisywać się po tego typu korespondencją. 3 marca 1956 r. grupa ponad 50 kobiet – żon oficerów jednego z bloków mieszkalnych w Nysie – w liście skierowanym do GZP zwracała uwagę na trudną sytuację socjalno-bytową. Na wstępie kobiety podkreśliły swój status społeczny oraz że z uwagą śledzą codzienną prasę. Zauważają, że wiele się pisze o „zapewnieniu właściwych warunków bytowych”, co jest pustym frazesem. W opisywanej skardze najwięcej uwagi poświęcono reglamentacji węgla, którego właściwie nie można było otrzymać z magazynu. Interesujący z dzisiejszego punktu widzenia jest sposób, w jaki ten opał przydzielano. Żołnierze płacili za węgiel z własnych pieniędzy, a przydziałem i dystrybucją zajmowała się jednostka wojskowa. W opisywanym przypadku na odebranie opału z magazynu rodziny wojskowe oczekiwały niemalże przez cały okres grzewczy, pomimo zapewnień magazyniera, że węgiel nadejdzie.

I na to nadejście czekamy do dnia dzisiejszego, zastosowując się do hasła Polskiego Radia – oszczędzajmy prąd, ale aby dzieci surowego nie jadły i było trochę cieplej w mieszkaniu, jestem zmuszona włączać maszynkę elektryczną, bo mebli nie mam, abym mogła nimi palić, tak jak to robią kobiety na Półwyspie Skandynawskim<sup>22</sup>.

Te dramatyczne słowa, pisane w marcu, oddają powagę sytuacji oraz faktyczny stan gospodarki PRL. Zrozpaczone kobiety szukały pomocy, ponieważ sprawa dotyczyła podstawowych egzystencjalnych spraw. Dodatkowo oskarżały magazyniera z jednostki wojskowej, któremu

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 85.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 169.

brakowało w rozliczeniach 50 ton węgla i który nie potrafił wyjaśnić, co się z nimi stało. Żony oficerów zwracały uwagę na jeszcze jeden aspekt, który wpływał na rodzinne życie codzienne, a mianowicie kłótnie między małżonkami z tego powodu: „[...] a my kobiety nie mamy nadal czym palić, a wieczorem po przyjściu mężów z pracy grzejemy się przezwiškami i kłótnią, a też i nieraz dochodzi do rękoczynów [...]”<sup>23</sup>. Słowa te oddają położenie, w jakim znalazły się wojskowe rodziny. Z pewnością tego typu przypadki nie były odosobnione.

W wielu wypadkach kierowanie korespondencji do GZP lub instancji partyjnych, z punktu widzenia regulaminów obowiązujących w LWP, było niczym innym, jak tylko pominięciem drogi służbowej przez żołnierza. Tego typu naruszenia były surowo karane, ponieważ wiele kwestii mogło być załatwionych wewnątrz jednostki wojskowej. Dowódcy unikali jak mogli zbędnego rozgłosu, bo mogło to nadszarpnąć ich dobry wizerunek oraz w dalszej perspektywie zahamować karierę. Mimo wszystko niektóre sprawy musiały być rozpatrywane z pominięciem przełożonych, ponieważ była to jedyna droga, aby rozwiązać konkretny problem. Departament Kadr MON przeprowadził analizę zgłaszanych skarg, zażaleń i raportów napisanych przez oficerów oraz ich rodziny – dane statystyczne dotyczyły 1955 r. Poniżej przedstawię wybrane problemy kadry Śląskiego Okręgu Wojskowego (SOW).

Korespondencja najczęściej była kierowana bezpośrednio do KC PZPR, GZP, Kancelarii Rady Państwa, Gabinetu MON oraz radia i prasy. W ciągu całego 1955 r. instytucje te otrzymały łącznie 507 listów. Znaczna część skarg i zażaleń przesyłana była bezpośrednio do dowództwa SOW. Około 15% wszystkich spraw było poruszanych przez członków rodzin oficerów. Tak duża liczba napływających listów wzbudziła zaniepokojenie władz wojskowych oraz spowodowała refleksję nad takim stanem rzeczy.

Departament Kadr MON wskazał następujące przyczyny problemów:

1. Brak właściwej pracy wychowawczej ze strony dowódców oraz oficerów politycznych, co przekłada się na niewłaściwe rozumienie norm życia wojskowego. Kłopoty z właściwym przestrzeganiem regulaminów, które w jasny sposób definiują drogę służbową. W zdecydowanej większości przypadków sprawy mogłyby być załatwione na szczeblu jednostki wojskowej, ponieważ duży ich odsetek dotyczy przeniesień służbowych lub przeszkoleń.

2. Problem pracy wychowawczej z młodymi oficerami zarówno pod względem służbowym, jak i politycznym. 85–90% spraw dotyczy oficerów młodszych, którzy ukończyli szkoły wojskowe w ciągu dwóch ostatnich lat. Nie znają jeszcze w stopniu zadowalającym norm

<sup>23</sup> *Ibidem*.

i zasad życia wojskowego. Znaczna część z nich pozostawiona jest samym sobie, bez należytej opieki i wsparcia ze strony niektórych dowódców. Brak zainteresowania dowództwa ich warunkami socjalno-bytowymi i rodzinnymi oraz zła organizacja czasu poza obowiązkami służbowymi.

3. Wnikliwa analiza składanych raportów wskazuje jednoznacznie, że jednym z powodów pomijania drogi służbowej jest lekceważenie przez przełożonych skarg czy próśb młodych oficerów. W wielu wypadkach, kiedy oficer spotykał się z odmową lub brakiem zainteresowania ważnymi dla niego sprawami, czuł się zawiedziony. Kolejnym niezwykle istotnym czynnikiem jest niedotrzymywanie terminów w opiniowaniu wniosków oraz nieudzielanie odpowiedzi zainteresowanemu. Automatycznie młodzi ludzie szukali pomocy w wyższych instancjach. O braku odrobiny empatii oraz sumiennego wywiązywania się z obowiązków świadczy to, że ok. 35% przypadków przesyłanych z pominięciem drogi służbowej ostatecznie załatwiano pozytywnie<sup>24</sup>.

SOW był bardzo ważny z punktu widzenia MON, ponieważ na niewielkim obszarze stacjonowało wiele ważnych związków taktycznych LWP. Były to jednostki pancerne i zmechanizowane, gdzie warunki służby były dosyć surowe, szczególnie dla młodych oficerów. Dlatego też duży odsetek korespondencji kierowanej do różnych instancji dotyczył przeniesienia do innych jednostek, a w ostateczności przeniesienia do rezerwy. Dodatkowo znaczna część wniosków była opiniowana bez należytego obiektywizmu, bardzo często przełożeni kierowali się prywatnymi urazami, a nie merytorycznym uzasadnieniem. Prywatne animozje odbiły się także na opinii służbowej, której konsekwencje były już daleko idące, ponieważ mogły skutkować przeniesieniem do rezerwy. Znaczna część wniosków, skarg i zażaleń dotyczyła trudnej sytuacji mieszkaniowej. Było to odzwierciedleniem kiepskiej sytuacji gospodarczej kraju w tamtym okresie. Kadrowcy przygotowujący przesunięcia personalne, skierowania na kursy itp. nie brali pod uwagę sytuacji rodzinnej młodych oficerów. Brak rozmów i negocjacji w tym zakresie powodował przesyłanie skarg do wyższych przełożonych. Pomimo hierarchii, jaka panowała w wojsku, potrzeba było zwykłego zrozumienia życiowych spraw człowieka, który związał swoje zawodowe życie z armią. Bardzo mocno w ocenie dokonanej przez Departament Kadr wybrzmiały wypadki pisania pism z pominięciem drogi służbowej o awans lub wyznaczenie na wyższe stanowisko służbowe, „[...] co świadczy o braku elementarnych zasad

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 433–434.

poczucia obywatelskiego i skromności [...]”<sup>25</sup>. Z analizy sytuacji w SOW dowiadujemy się również o deficycie w niektórych specjalnościach wojskowych. Największym problemem kadrowym, z jakim borykało się wojsko w latach pięćdziesiątych XX w., było utrzymanie właściwej liczby lekarzy wojskowych oraz wykwalifikowanych inżynierów. Z jednej strony była determinacja państwa, aby utrzymać tych ludzi w armii, ponieważ byli nieodzowni z punktu widzenia stabilnego funkcjonowania sił zbrojnych. Z drugiej zaś ci robili wszystko, aby z przyczyn chociażby dyscyplinarnych być przeniesionymi do rezerwy. W prośbach o zwolnienie powoływali się na Konstytucję PRL, która zapewniała możliwość wyboru. Jednocześnie odnosili się do fatalnych warunków bytowych oraz materialnych, co przekładało się na warunki życia ich rodzin<sup>26</sup>.

#### „WYPADKI NADZWYCZAJNE”, CZYLI ANOMALIA W SIŁACH ZBROJNYCH PRL W LATACH PIĘCDZIESIĄTYCH XX W.

Wypaczenia, wykroczenia, przestępstwa popełniane w trakcie służby i poza nią nazywane były w statystykach „wypadkami nadzwyczajnymi”. To sformułowanie jest używane również we współczesnym WP, lecz w tym przypadku ukrywano rysy i pęknięcia na wizerunku wojska z okresu stalinowskiego. Oprócz *stricte* wojskowej dyscypliny, która była nieodzownym wskaźnikiem identyfikującym siły zbrojne, władze polityczne kraju musiały również dodać do nowo tworzącej się tkanki społecznej pierwiastek polityczny. Indoktrynacja komunistyczna była prowadzona równolegle na dwóch płaszczyznach, a mianowicie z żołnierzami służby zasadniczej oraz z kadrami zawodową. Obydwie grupy były niezwykle wrażliwe, ponieważ były od siebie zależne. Odpowiednie przygotowanie kadry pod względem politycznym było gwarantem ciągłości władzy komunistów oraz tworzyło doskonałe narzędzie do realizacji tych celów. Żołnierze zasadniczej służby wojskowej przez okres jej trwania mogli być wykorzystywani do tzw. zaprowadzania porządku społecznego. Silne oddziaływanie ideologiczne oficerów politycznych na ludzi, którzy mieli niewiele ponad dwadzieścia lat, pozwalało w dalszej perspektywie na tworzenie socjalistycznego społeczeństwa. W oficjalnych dokumentach cały algorytm postępowania nazywany był „pracą organizacyjno-partyjną”. Jej świadomy początek widoczny był już pod koniec lat czterdziestych XX w. W związku z Kongresem Zjednoczeniowym władze musiały podjąć wiele kroków, aby przedstawić to wydarzenie

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 437.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 438.



jako fakt o znaczeniu dziejowym. Wojsko traktowane było jako synonim bezpieczeństwa kraju, stawało się istotną częścią społeczeństwa, a zatem nie mogło być pozbawione specjalnej na tę okazję przygotowanej dawki treści politycznych. Podstawowymi zagadnieniami były informacje na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz wiodącej roli klasy robotniczej. Próbowano dosyć eksperymentalnie połączyć tradycje polskiego ruchu robotniczego z tradycjami tzw. Odrodzonego Wojska Polskiego. Promowano postawy patriotyczne oparte na sojuszu z ZSRR w ramach braterstwa broni. Przedstawiano formującą się armię jako ważny element frontu antyimperialistycznego. W powojennej rzeczywistości, przy deficycie towarów, bezrobociu, szeroko pojętej biedzie przemycano hasła walki ze spekulacją tzw. szeptaną propagandą. Do wojska płynął jasny przekaz reformy płac, który miał dotyczyć również kadry oficerskiej. Oficerów politycznych instruowano, aby wszystkie te zagadnienia powiązali z kwestią chłopską, ponieważ znaczna część poborowych pochodziła z małych miejscowości<sup>27</sup>. Charakterystyczne dla działalności ideologicznej komunistów (nie tylko w wojsku) jest przygotowywanie konkretnych zagadnień oraz tematów. Dobór tematyki miał precyzyjnie oddziaływać na określony korpus wojska. Jednym z fizycznych i namacalnych dowodów na prowadzenie pracy politycznej były gazetki świetlicowe, które zmieniane były przy okazji rocznic lub wydarzeń tematycznie powiązanych z wojskiem. W końcu lat czterdziestych XX w. dopiero kształtowano i weryfikowano bohaterów, których próbowano „zainstalować” w umysłach nowego pokolenia Polaków. Służba wojskowa trwała właściwie przez całą dobę, a więc w sumie bez ograniczeń czasowych. W tym czasie systematycznie prowadzono indoktrynację polityczną w stosunku do żołnierzy. Jej przykłady można mnożyć, natomiast w niektórych przypadkach dopasowywanie życiorysów czy twórczości do komunistycznych wartości wymagało nie lada wysiłku. Przykładowo:

W związku ze 150. rocznicą urodzin Adama Mickiewicza rok bieżący proklamowany został jako Rok Mickiewiczowski. Akcja uczczenia pamięci Mickiewicza przybiera szczególne nasilenie w styczniu. Wojsko winno również włączyć się do tej akcji i uczcić pamięć wielkiego poety i patrioty, szermierza postępu i sprawiedliwości społecznej<sup>28</sup>.

Pracą polityczną obarczano nie tylko oficerów do tego przeznaczonych, lecz także wszystkich członków partii będących żołnierzami. Kształtowanie żołnierza było równoznaczne z kształtowaniem obywatela, który

<sup>27</sup> CAW WBH, MON, GZP, sygn. IV.502.1.104, k. 1–2.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 3.

za jakiś czas opuści koszary i będzie transmitował propagandę w swojej rodzinnej miejscowości. Z punktu widzenia komunistów zdyscyplinowane wojsko było ważnym narzędziem – resortem siłowym legitymizującym władzę oraz posłusznym narzędziem stojącym na straży, dlatego Biuro Polityczne KC PZPR w styczniu 1951 r. wydało uchwałę o pracy partyjno-politycznej w wojsku, która określała szczegółowo program indoktrynacji politycznej kadry oraz żołnierzy poborowych<sup>29</sup>.

Dowództwu jednostek wojskowych zależało na kreowaniu właściwego wizerunku wojska w „ludowym społeczeństwie”. Niestety długi okres odbywania zasadniczej służby wojskowej tworzył warunki do zachowań skrajnie niewłaściwych, nieliczących z powagą munduru. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że dotyczyły one także kadry oficerskiej. Gdyby przyjrzeć się temu zagadnieniu w dłuższej perspektywie, była to plaga, z którą LWP zmagало się przez cały okres swojego funkcjonowania. Nie wszystkie przypadki niewłaściwych zachowań żołnierzy były meldowane przełożonym, z różnych względów, najczęściej z powodu ochrony własnego stanowiska. Tym niemniej statystyki z tego okresu są nieubłagane. System meldunkowy poszczególnych jednostek wojskowych obowiązywał służby dyżurne do zgłaszania (niezwłocznie) drogą służbową wszelkiego rodzaju naruszeń dyscypliny, po wcześniejszym powiadomieniu dowódcy jednostki wojskowej. W latach pięćdziesiątych XX w. co tydzień meldunek o „zdarzeniach nadzwyczajnych” lądował na biurku szefa GZP. Między innymi na podstawie tej interesującej lektury oficerowie polityczni najwyższego szczebla mogli analizować, definiować oraz podejmować określone działania, mające na celu eliminację niepożądanych zachowań. Wzory meldunków zawierały rodzaj popełnionego wykroczenia, podział na okręgi wojskowe, pochodzenie społeczne. W przypadkach dezercji, które były jednym z najpoważniejszych problemów, jakie dotyczyły wojsko w tamtym okresie, zaznaczano, czy była to dezercja zbiorowa, pojedyncza i – co najważniejsze – czy zbiegli zabrali ze sobą broń. Częstotliwość tego typu przypadków uzależniona była od wielu czynników: charakteru służby wojskowej, rodzaju sił zbrojnych (okręgów wojskowych) oraz od pory roku. W okresach świąt Bożego Narodzenia bądź Wielkanocy nie wszyscy żołnierze mogli pojechać do domu na przepustkę lub urlop, ponieważ dowódcy byli zobligowani do utrzymywania odpowiednich stanów osobowych w jednostkach. Spędzenie okresu świątecznego w wojsku, nawet w towarzystwie kolegów poborowych oraz

---

<sup>29</sup> Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR o pracy partyjno-politycznej w wojsku – styczeń 1951, w: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003, s. 228–234 (seria: *Dokumenty do dziejów PRL*).

kadry dowódczej, było dosyć ponurą perspektywą, dlatego przypadki dezercji w tym okresie były powszechne.

Doskonałym przykładem może być meldunek sporządzony na podstawie meldunków otrzymanych od 28 do 31 grudnia 1953 r. Odnotowano 63 przypadki naruszenia dyscypliny, z tego aż 23 przypadki dezercji – w tym 2 ucieczki z bronią, czyli stosunkowo niewiele<sup>30</sup>. Żołnierze mieli świadomość, że dezercja jest poważnym przestępstwem. Zbiegnięcie z bronią było dużym zagrożeniem dla społeczeństwa, więc kara była jeszcze bardziej dotkliwa. Najczęściej do uciezek dochodziło podczas pełnienia służby wartowniczej, kiedy żołnierz wyposażony był w broń z ostrą amunicją, którą nierzadko porzucał na posterunku. Okoliczności dezercji były stosunkowo sprzyjające, ponieważ służbę wartowniczą pełniono w pobliżu ogrodzeń, bram i przejść, najczęściej w miejscach odosobnionych. Wojsko w omawianym okresie borykało się także z problemem samobójstw, być może nie były one tak pospolite jak dezercje, ale również bardzo mocno uderzały w wizerunek tzw. Odrodzonego Wojska Polskiego. Tak jak w przypadku porzucania posterunku i ucieczki z koszar, pełnienie służby wartowniczej sprzyjało próbom samobójczym, ponieważ żołnierze mieli do dyspozycji broń i określoną liczbę amunicji. Interesująca jest próba powiązania pochodzenia społecznego, członkostwa w partii oraz skłonności do popełniania przestępstw. W meldunkach widać ewidentnie, jak oficerowie polityczni naciągali statystyki, które miały jeszcze bardziej wzmacniać narrację o właściwych podstawach propagowanych przez państwo. Wychowanie w formie komunistycznej z założenia miało być wolne od nadużyć i patologii społecznych. Niestety w wielu przypadkach ucieczki kończyły się tragicznie i to nie tylko dla dezercera. Oto kilka przykładów: „szer. Doligała zszedłszy z posterunku wartowniczego okradł i zamordował przechodzącą ob. Tadych. Ww. został osadzony w areszcie”<sup>31</sup>; „szer. Tomczak popełnił samobójstwo poprzez zastrzelenie. Dochodzenie w toku”<sup>32</sup>. Wypadki śmiertelne były na bieżąco analizowane, w niektórych przypadkach już po kilku dniach od zdarzenia, bez długiego śledztwa, ustalano przyczynę śmierci – np. nieporozumienia małżeńskie, problemy osobiste. Głównym problemem, z jakim mierzyło się nie tylko wojsko, było nadużywanie alkoholu zarówno przez kadre, jak i żołnierzy służby zasadniczej. Warto podkreślić fakt, że meldunki o tzw. zdarzeniach nadzwyczajnych dotyczą oficerów i podoficerów zawodowych. W okresie świąt Bożego Narodzenia mamy do czynienia z dwoma przypadkami dezercji oficerów z bronią osobistą oraz trzema

<sup>30</sup> CAW WBH, MON, GZP, sygn. IV.502.2/A 477, k. 1.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

samobójstwami. Jako przyczyny podawane są problemy osobiste etc. Potwierdza to tezę o trudach zawodowej służby wojskowej, szczególnie w przypadku młodych oficerów, ponieważ powyższe wypadki dotyczyły tylko tego korpusu. Bójki, awantury, pożary, kolizje komunikacyjne, burdy pod wpływem alkoholu, niewykonywanie rozkazów były stałymi elementami meldunków. Dosyć powszechna była również kategoria z serii „nieostrożne obchodzenie się z bronią”, czyli oddanie niekontrolowanego strzału. Jest to typowe dla jednostek, w których wartość pełnili żołnierze służby zasadniczej. W okresie PRL dotyczyło to całego wojska, ponieważ wszystkie obiekty wojskowe były ochraniające przez pododdziały ochrony. Powszechne były przypadki zgubienia broni lub amunicji, zdarzały się również zaginięcia dokumentów posiadających klauzulę niejawności<sup>33</sup>.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę system meldunkowy, tzw. tygodniowy, to w skali roku ta liczba okazuje się problematyczna z punktu widzenia kierownictwa wojskowego. W rzeczywistości każdy tydzień podnosił statystyki dotyczące dezercji oraz samobójstw. W analizowanym okresie tzw. zestawienie nadzwyczajnych przypadków dotyczy właściwie tylko żołnierzy służby zasadniczej oraz podoficerów i oficerów młodszych. Prócz klasycznych wykroczeń, awantur pod wpływem alkoholu, wypadków komunikacyjnych coraz częściej pojawiają się nieprawidłowości w magazynach materiałowych, czyli kradzieże. Nieodosobnione były również napady i rozboje dokonywane przez żołnierzy z użyciem broni, np.: „ppor. Ścigaj – d-ca plutonu, będąc w stanie nietrzeźwym dokonał napadu rabunkowego w Opolu wyrywając kobiecie teczkę. Ww. został osadzony w areszcie”<sup>34</sup>.

Lata pięćdziesiąte XX w. to okres, w którym tak naprawdę mamy do czynienia z kształtowaniem się nowej kadry oficerskiej, nowymi standardami moralnymi, które przekładały się na codzienną służbę poborowych. Ówczesny model oficera zawodowego był biegunowo odległy od paradygmatu jego odpowiednika w dwudziestoleciu międzywojennym. Gwałtowna rozbudowa sił zbrojnych dopuszczała do korpusu oficerskiego ludzi o wątpliwej reputacji i słabym wykształceniu. Z punktu widzenia władz PZPR armia musiała być skonsolidowana ideologicznie, oparta na świadomości politycznej. Wszelkiego rodzaju wypaczenia i patologie, które były powszechne w wojsku tego okresu, uderzały w jego wizerunek. Każdy z analizowanych tygodniowych meldunków zawierał swego rodzaju wykroczenia lub przestępstwa wymykające się z kategorii dotychczas obowiązujących: „szer. Karpiński próbował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył u ręki, chcąc wymusić w ten sposób od

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 2–3.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 4–5.

d-cy urlop na okres świąteczny<sup>35</sup>; „kpr. nad[t]e[r][minowy] Pałuszyński (członek PZPR, pochodzenie chłopskie), szef kompanii, będąc w stanie nietrzeźwym zastrzelił swoją żonę, po czym popełnił samobójstwo. Dochodzenie w toku<sup>36</sup>; „ppor. Miga (bezpartyjny, pochodzenie robotnicze), będąc w stanie nietrzeźwym zastrzelił mężczyznę w m. Dąbrówka pow. Garwolin<sup>37</sup>. Statystyki są nieubłagane dla ówczesnego wojska. Utrzymywanie wysokich stanów gotowości bojowej skutkowało dość łatwym dostępem do broni i amunicji. W przypadku oficerów był on jeszcze prostszy, dodatkowo przy masowo spożywanym alkoholu stwarzało to ogromne zagrożenie, czasem także dla osób postronnych. W prezentowanych cotygodniowych meldunkach 80% patologicznych zachowań było popełnianych pod wpływem alkoholu. Można zaryzykować stwierdzenie, że nie wszystkie przypadki były właściwie zbadane. Dodatkowo dochodziło do wypadków na poligonach, szkoleniach, czyli w zwykłym toku służby. Najbardziej wstrząsające są zdarzenia, które kończą się utratą życia. Największy odsetek stanowiły samobójstwa oraz kłótnie rodzinne, które kończyły się użyciem służbowej broni palnej. W tych ostatnich przypadkach dotyczyły one głównie oficerów młodszych oraz podoficerów. Nierzadko kryją się za tym całe dramaty rodzin. Jednym z jaskrawych przykładów jest następująca kłótnia zakończona użyciem broni:

12 [stycznia] 1954 r. ppor. Majtyka (członek PZPR, pochodzenie chłopskie) będąc w stanie nietrzeźwym postrzelił narzeczoną oraz zabił jej matkę, która nie pozwalała na związek małżeński. Ppor. Majtyka był żonaty i starania o rozwód trwały zbyt długo. W trakcie pościgu ppor. Majtyka został postrzelony przez patrol<sup>38</sup>.

Powyżej zaprezentowałem charakterystyczne opisy wydarzeń, które pojawiały się w cyklicznych meldunkach. Z pewnością dają one szerszy obraz ówczesnych sił zbrojnych w aspekcie społecznym. Bezspornie związane jest to z pogarszającą się sytuacją gospodarczą w kraju, a właściwie nigdy niepoprawiającą się. Plan sześcioletni, który charakteryzował się intensywną industrializacją, stał się przekleństwem dla prowincji PRL. Znaczna część młodych ludzi migrowała do miast w poszukiwaniu pracy. Należy pamiętać, że wieś była bardzo przeludniona i zatrudnienie w powstającym przemyśle stanowiło olbrzymią szansę na poprawę bytu oraz zdobycie konkretnego zawodu. Wielkim problemem lat pięćdziesiątych

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 6–7.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 8–9.



XX w. były słabe zarobki pracowników. W ostatnich dwóch latach planu sześćioletniego średnie uposażenie wzrosło o 170 zł i wynosiło 1083 zł, natomiast płaca minimalna pozostała na tym samym poziomie i wynosiła 360 zł. Powodowało to, że większość rodzin żyła na skraju biedy, nie mogąc zbilansować domowego budżetu<sup>39</sup>.

Powyżej przedstawiłem konkretne jaskrawe przypadki anomalii i odchyłeń społecznych, jakie miały miejsce w wojsku tego okresu. Prześledźmy, jak wyglądały statystyki w szerszym niż tygodniowy okresie. W czwartym kwartale 1953 r. liczba naruszeń dyscypliny w wojsku wyniosła 998 przypadków i była mniejsza o 56 w porównaniu do poprzedniego kwartału<sup>40</sup>. Wątpliwości można mieć do liczb, ponieważ na ostatni kwartał roku przypada okres świąteczno-noworoczny, który „sprzyjał” rozluźnieniu dyscypliny. Mimo że opracowany materiał był opatrzony klauzulą „ściśle tajne”, można mieć wątpliwości co do wiarygodności niektórych wskaźników. Prawdopodobnie nacisk ze strony przełożonych powodował zaniżanie statystyk i poprawę z kwartału na kwartał – chociażby niewielką. W ostatnim półroczu 1953 r. doszło aż do 317 dezercji, w tym 71 z bronią, co mogło stanowić potencjalne zagrożenie społeczne. W tym samym okresie odnotowano 77 samobójstw. Materiał opracowany przez Sztab Generalny zawiera podział na poszczególne okręgi wojskowe (OW) oraz rodzaje sił zbrojnych. Ze względu na różną liczebność poszczególnych struktur LWP, aby właściwie zobrazować stan dyscypliny, przeliczono liczbę tzw. wypadków nadzwyczajnych na 1000 żołnierzy. Wskaźnik ten jest bliższy rzeczywistości aniżeli suche liczby. Najbardziej zdyscyplinowanym OW w 1953 r. w świetle statystyk był Pomorski Okręg Wojskowy, w którym na 1000 żołnierzy przypadało niewiele ponad 2,4 zdarzenia. Najwięcej niepożądanych zdarzeń odnotowano w Wojskach Lotniczych oraz Śląskim Okręgu Wojskowym<sup>41</sup>. W tym miejscu pokuszę się o kilka słów komentarza, wskazując na niedoskonałość systemu meldunkowego. Przypadki nadzwyczajne zawierały zarówno patologie społeczne typu bójki, napady, dezercje, samobójstwa, strzelaniny, jak i wypadki podczas wykonywania pracy na sprzęcie wojskowym. W lotnictwie nader często dochodziło do tzw. incydentów lotniczych lub wypadków lotniczych, które podwyższały statystyki. Z punktu widzenia samej dyscypliny wojskowej sytuacja w Wojskach Lotniczych była zdecydowanie lepsza niż w SOW, gdzie dochodziło bardzo często do wielu nieprawidłowości związanych z codzienną służbą. Ta osobliwa rywalizacja

<sup>39</sup> J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018, s. 134–135.

<sup>40</sup> CAW WBH, MON, GZP, sygn. IV.502.2/A 477, k. 25.

<sup>41</sup> *Ibidem*.



w poszczególnych kwartałach 1953 r. powodowała, że pierwsze miejsce nie należało do tego samego związku taktycznego. Przerażające są dane dotyczące przypadków śmiertelnych, w których śmierć ponieśli żołnierze – w ostatnim kwartale 1953 r. było ich aż 120!<sup>42</sup> Interesująca jest też klasyfikacja wypadków śmiertelnych. Wynika z niej, że najczęściej żołnierzy uległo wypadkom komunikacyjnym – 30%, nieszczęśliwym wypadkom (podczas obsługi broni, amunicji, sprzętu wojskowego) – 23,3%, samobójstwom – 21,6%. Pozostałe ofiary nie zostały przyporządkowane do konkretnych grup. Ciekawie z punktu widzenia badacza wygląda ta tragiczna statystyka z podziałem na poszczególne korpusy osobowe. W ostatnim kwartale 1953 r. śmierć poniosło 15 oficerów, 13 podoficerów, 58 szeregowców. Ponadto w opisywanym okresie śmierć poniosły również 34 osoby cywilne, a 63 odniosły rany<sup>43</sup>. Z tych smutnych statystyk wyłania się ponury obraz ówczesnego wojska. Zwrócę uwagę na wartość, która wzbudziła we mnie największe zainteresowanie i trwogę, a mianowicie spośród 15 przypadków śmierci oficerów, 11 z nich popełniło samobójstwo. Wspominałem wcześniej o trudnych warunkach socjalno-bytowych służby, szczególnie oficerów młodszych. Dodatkowo byli oni eksploatowani ponad miarę, prowadzili zajęcia do późnych godzin wieczornych, pełnili szereg służb garnizonowych, dodatkowo kilka razy w roku obligatoryjnie odbywali ćwiczenia na poligonach w skrajnie trudnych warunkach. Ci młodzi ludzie próbowali budować jednocześnie swoje życie rodzinne, które często kolidowało z obowiązkami służbowymi.

W przedstawionym sprawozdaniu ujmowane są również inne naruszenia dyscypliny wojskowej, a także drobniejsze wykroczenia. Do takich zaliczyć można elementy „wrogiej agitacji” – były to raczej przypadki odosobnione i polegały na przemycaaniu obcojęzycznej prasy lub dorysowywaniu różnych elementów na portretach przywódców państwowych<sup>44</sup>. Paradoksalnie tzw. nadzwyczajnymi przypadkami w wersji *soft* pozostawały awantury i bójki publiczne. Jeżeli nie było ofiar śmiertelnych, nie doszło do użycia broni, to nie reagowano zbyt ostro. Były jednak przypadki, kiedy sytuacja wymykała się spod kontroli:

[...] Dowódca 2 pp – dowódca Garnizonu Skierniewice mjr Wołanin i jego zastępca do spraw politycznych mjr Topolski nie zmobilizowali aparatu partyjno-politycznego w kierunku umacniania dyscypliny naprowadzania porządku wojskowego i walki z przypadkami nadzwyczajnymi w Garnizonie. Wręcz przeciwnie, swoim

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 26.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

niewłaściwym zachowaniem ujemnie wpływali na podległą kadre. Mjr Wołanin nie tylko że tolerował chuligańskie wybryki, ale i sam brał udział w rozpijaniu oficerów [...]<sup>45</sup>.

Obydwaj bohaterowie kwartalnego sprawozdania zostali usunięci ze swoich stanowisk. Zwrócono uwagę na niewłaściwą organizację toku służby, czyli na szeroko pojęty brak dyscypliny oraz pijaństwo. Oczywiście takich zabagnionych garnizonów jak Skierniewice było na mapie PRL zdecydowanie więcej. Prawdopodobnie wymienieni oficerowie służyliby bezpiecznie, i być może nawet awansowaliby na wyższe stanowiska służbowe, gdyby nie eksponowali swojego rozrywkowego usposobienia publicznie. Otóż regularnie doprowadzali do bójek pomiędzy funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej (MO) oraz (co gorsza) funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) a kadrami oficerską garnizonu. Dopełnieniem tego niechlubnego wątku były awantury z ludnością cywilną<sup>46</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Badając Siły Zbrojne PRL w aspekcie uwarunkowań społecznych, możemy zastosować wiele optyk: z perspektywy żołnierza odbywającego zasadniczą służbę wojskową, podoficera zawodowego, który próbuje poprzez służbę zapewnić lepsze warunki bytowe swojej rodzinie, i oficera zawodowego, dla którego armia była nie tylko miejscem pracy, ale również misją. W każdym z wymienionych przypadków ważne jest tło społeczno-polityczne minionego okresu. Lata pięćdziesiąte XX w. były wyjątkowo trudne przede wszystkim pod względem warunków socjalno-bytowych, jakie panowały wówczas w kraju. Okres stalinizmu to również rozbudowa Sił Zbrojnych PRL, a właściwie jego demobilizacja oraz tworzenie struktur w okresie pokoju. Nie mam tutaj na myśli tworzenia jedynie zrębów administracyjno-dowódczych, polegających na powstaniu OW, RSZ oraz podporządkowaniu poszczególnych związków taktycznych określonego dowództwu, ale przede wszystkim pełnowymiarowy aspekt kulturalno-społeczny. Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich pozostały sowieckie wzorce i moralność, które stały się fundamentem późniejszego Odrodzonego Wojska Polskiego. Korpus oficerów starszych oraz generalicja składały się niejednokrotnie z ludzi, którzy nie posługiwali się płynnie językiem polskim. Bardzo silna indoktrynacja polityczna prowadzona przez komunistów zamazywała

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 29.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

systematycznie dokonania Wojska Polskiego w wojnie polsko-bolszewickiej, jego zasługi w kształtowaniu państwowości po 1918 r. W ciągu kolejnych lat przemeblowano zupełnie system wartości, przede wszystkim jeżeli chodzi o korpus oficerski. GZP był sternikiem właściwego kursu politycznego wojska, który był równie ważny jak plany operacyjne na czas godziny „W”. To w tej instytucji wykuwały się nowe wzorce postaw, które niestety z racji obowiązującej hierarchii trafiały na podatny grunt. Pochodzenie społeczne, przynależność partyjna miały bardzo duże znaczenie w karierze wojskowej, natomiast wykształcenie można było uzupełnić nieco później (lub wcale). Młoda kadra oficerska z tzw. awansu społecznego była w większości niedoświadczona i nieprzygotowana do pełnionych funkcji kierowniczych. Nadmiar zarówno władzy, jak i wynikającej z niej odpowiedzialności prowadziły do głębokich zmian emocjonalnych młodych ludzi. Niestety nie wszyscy udźwignęli ten ciężar, ponieważ – jak się paradoksalnie okazało – alkoholizm był wbrew wszystkiemu najmniejszą konsekwencją, jaką mogli ponieść.

Z przedstawionych przeze mnie przykładów obraz Sił Zbrojnych PRL lat pięćdziesiątych XX w. w kontekście codziennych problemów żołnierzy i kadry jest bardzo ponury. W takich warunkach kształtowała się istotna tkanka państwa, jaką była jej armia. Rzecz jasna, spojrzenie na wojsko w okresie PRL musi być szersze, ponieważ wraz ze zmieniającą się sytuacją polityczną i kolejnymi kryzysami zmieniały się także warunki służby. Duży wpływ na postrzeganie żołnierzy minionego okresu miało użycie sił zbrojnych do tłumienia protestów społecznych. W tym kontekście pozostanie to największą porażką wizerunkową komunistów.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

### Archival sources (Źródła archiwalne)

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowe Biuro Historyczne:

Ministerstwo Obrony Narodowej, Główny Zarząd Polityczny, sygn. IV.502.2/A.512, IV.502.1.104, IV.502.2/A 477.

### Printed sources (Źródła drukowane)

Kuropieska J., *Z powrotem w Służbie*, Warszawa 1984.

Kuropieska J., *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988.

Kuropieska J., *Od października do marca*, Warszawa 1994.

Kuropieska J., *Wspomnienia z lat 1956–1968*, cz. 2, *Od października do marca w siłach zbrojnych*, Warszawa 1994.

Pióro T., *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994.

Stefaniak E., *Byłem oficerem politycznym LWP*, Toruń 2007.

*Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR o pracy partyjno-politycznej w wojsku – styczeń 1951*, w: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2003 (seria: „Dokumenty do dziejów PRL”).

### **Studies (Opracowania)**

- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.
- Kajetanowicz J., *Polskie wojska lądowe w latach 1945–1960. Skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*, Toruń 2005.
- Komorowski K., *Problemy badawcze Sił Zbrojnych RP-PRL*, w: *Wojsko w Polsce „Ludowej”*. *Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, J. Nowosielska-Sobel, P. Piotrowski, G. Straucholda, Warszawa 2014.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Kozerański D., *Wyższe szkolnictwo wojskowe w Polsce w latach 1947–1967*, Warszawa 2005.
- Leszkowicz T., *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022.
- Nalepa E.J., *Oficerowie armii radzieckiej w wojsku polskim 1943–1968*, Warszawa 1995.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

### **NOTA O AUTORZE**

Paweł Orłowski (ur. 1981 r.) – absolwent Akademii Podlaskiej w Siedlcach; na tej samej uczelni (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny) uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. Pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Zainteresowania koncentruje na badaniu dziejów PZPR, funkcjonowaniu Ludowego Wojska Polskiego oraz życiu codziennym oficerów i żołnierzy w tym okresie.

### **ABOUT THE AUTHOR**

Paweł Orłowski – (born in 1981) a graduate of the University of Podlasie in Siedlce, obtained a doctoral degree in humanities in the field of history at the same university (the University of Natural Sciences and Humanities), employee at the Polish Air Force University in Dęblin. He is mainly interested in researching the history of the Polish United Workers' Party, Polish People's Army, and daily life of officers and soldiers in that particular period.